Marzec. Nr. 3. 1877.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“.
Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

CHÓW DROBIU.

W zastosowaniu do teraźniejszych potrzeb.

Przez

E. Wrześniowską.

(Ciąg dalszy).

O kurnikach.

Dla kur powinien być kurnik o dwóch komórkach, z osobnem podwórkiem, jedynie dla drobiu przeznaczonem. Co do komórek, jedna z nich powinna być ciemną, z przeznaczeniem do niesienia jaj a potem do wysiadywania takowych. Druga komórka widna, z okienkiem okratowanem, ażeby go kury stłuc nie mogły, opatrzona w grządki. Okienko powinno mieć szyby i otwierać się jak każde, aby w zimie mróz nie dochodził, a mimo to codziennie powietrze przez otwieranie takowego mogło być odświeżanem. Zimą, jeżeli kurniki są nieopalane, należy nanieść do nich końskiej mierzwy, która daje ciepło, zwłaszcza pod grządki, na których kury siedzą. Drugą połowę owej widnej komórki zostawić należy próżną, bo tam się karmę sypie. Na mierzwę potrząsa się codziennie trochę świeżej, suchej słomy, poprzednio starannie uprzątnąwszy nagromadzone z przeszłego dnia odchody kur, które niewyniesione, mogą szkodliwie wpływać na stan sanitarny kur. Drugą połowę, gdzie jedzą, należy także codzienie wymieść czysto i piaskiem świeżym wysypać. W komórce, gdzie się kury niosą, powinno być usłane ze słomy w kącie gniazdo, w które by mogły one swe jaja składać. Codzień rano pomacawszy kury, te które mają jaja, wsadza się do ciemnej komórki, a resztę albo się wypuszcza, lub w pierwszej zamyka. Kury z jajami, potrzeba zaraz po zniesieniu takowych wypuścić, aby nie usiadły na jajach. Co do pożywienia, to najlepiej sypać na deskę, często czyszczoną, a wodę w czyste korytko, czystość bowiem przede-

wszystkiem warunkiem jest niezbędnym powodzenia w hodowli kur, a nieporządek, i najlepsze kury, najlepiej żywione, zabić może. Z zaduchu dostają one przedewszystkiem pasożytów, a wówczas o niesieniu się ich, nie może być mowy, pomimo najlepszej karmy, a kapłony i pulardy zupełnie się nie będą tuczyć. Najlepiej rozumie się, gdy kurniki ogrzewane są zapomocą pieca, bo w takim razie łatwiej w nich czystość utrzymać, lecz, że to nie zawsze jest możebnem, to też i powyżej podany sposób ogrzewania ich jest polecenia godnym, co stosuje się także i do stajenek, dla innych gatunków drobiu przeznaczonych.

Ląg kurcząt.

Ażeby jaja mogły być zapłodnione, czyli jak gosposie zwą „zarodne", nie można więcej jak piętnaście kur na jednego koguta liczyć, a kogut już ośmio-miesięczny jest dostatecznie dojrzały; dwa pierwsze jaja od każdej kury odkłada się do użycia z reguły, że są niezapłodnione. Skoro się spostrzeże, że kura ma ochotę do wysiadywania, tj. skoro takowa chętnie w jednem miejscu dłuższy czas przesiedzi, robi się gniazdo z siana lub słomy, w starym koszyku, pudle lub rzeszocie, daje względnie do wielkości kury od 18 do 25 jaj pod nią i pozostawia takową, o ile możności jak w najspokojniejszem i przyćmionem miejscu. Skoro będzie niespokojna, można ją przykryć czem lekkiem. Raz lub dwa razy dziennie, zawsze o pewnej godzinie paść i poić ją trzeba, jeźli zbyt gorliwa i sama nie schodzi, to ją potrzeba z gniazda zesadzić. Nigdy nie należy zmieniać godziny karmienia wysiadującego drobiu, bo przez to go się niepokoi i rezultatem takiej niepunktualności będzie to, że w każdej chwili spodziewając się dostać pokarm a szczególnie, jeżeli głodny będzie, nie będzie spokojnie siedzieć na jajach, lecz zlatując z nich, często może je zaziębić. Po 20—21 dniach wysiadania, wylęgają się młode. Zamiast kury można indyczkę posadzić na jajach, a korzyść w tem jest ta, że indyczce drugie tyle prawie jaj podłożyć się może, które ona równie dobrze wysiaduje i potem młode tak troskliwie pielęgnuje jak kura. Trzeba tylko uważać, ażeby kości piersiowej nie miała zbyt ostrej, bo w takim razie jaja gniecie. Jaja starsze nad 3 tygodnie, przewożone zkąd inąd, lub wyglądające, jak gdyby drobno czem poprzekłuwane były, dziurkowate, do nasadzenia są już niezdatne.

Młode dopiero trzeciego dnia pierwszy raz się karmi i poi; najlepszem dla nich początkowo pożywieniem są surowe jagły, później dodaje im się kolejno twarogu, gotowanych kartofli i ziarna,

dopokąd się wszystkiego jeść i samym sobie pożywienia wyszukać nie nauczą. Jeżeli dwie kury razem wylęgą, a każda ma mało kurcząt, przydzielić można wszystkie jednej, ażeby drugiej napróżno nie żywić. Chcąc, ażeby kura wylągłszy raz, drugi raz wysiadywała jaja jeszcze, należy jej dać świeżo usłane gniazdo i dobrze ją karmić, podczas powtórzonego tego wysiadania, bo inaczej dostanie owadów, które ją zniszczą. Jeżeli nie masz właśnie kury z równemi kurczętami, pod którąby te, od których kurę nasadzamy podsadzić można, lub jeśli i tę drugą kurę nasadzić także na jaja chcemy, w takim razie można użyć do nasadzenia młodych, przysposobionego do tego kapłona. Kapłon w tym celu wsadza się 2 lub 3 dni naprzód do głębokiego kosza lub beczki na gniazdo, daje mu się parę kurcząt 2—3 tygodniowych, wlewa w gardziel naparstek wódki lub araku, a przykrywszy czem białem szczelnie, uczy go się kwokać, jak kwoka kura na młode. Taki kapłon ułaskawiony, bardzo dobrze wodzi i pielęgnuje młode, a co najlepsze, może być raz po razie w tym celu użytym; prócz tego, ponieważ jest większym od kury i więcej kurczaków obsiędzie, można czasami podsadzić podeń od kilku kur młode.

Im rychlejsze są kurczęta, tem większa z nich korzyść, bo spieniężone lepiej bywają płacone jako nowalja, a skoro wyrosną, to jako rychłe kury, prędzej jaja będą znosić. Pospolicie kura dziesięcio-miesięczna nieść dopiero zaczyna, ale trafia się, że ośmio- lub sześcio-miesięczne już niosą. Pierwsze jaja od młodych kur są zazwyczaj o wiele mniejsze. Im rychlej kury na zimę nieść zaczną, tem rychlejsze będą kurczęta, oto się więc głównie starać należy. Środkiem pobudzającym kury do prędszego niesienia jaj jest ciasto urobione z mąki i kwasu, na chleb zaczynionego, które się kruszy i kurom sypie. Często już przed Nowym rokiem można mieć młode kurczęta, a naturalnie, że wtenczas strzedz je bardzo należy od zimna. Zbywające kogutki 6—8 tygodniowe przysposabia się na kapłony, które w rok są najlepsze, starsze dają coraz twardsze mięso.

Najcelniejsze rasy kur, prócz naszej pospolitej, krajowej są: 1) rasa belgijska Hongstreat, z której młode szczególniej są zdatne na kapłony, z powodu wybornego smaku mięsa. 2) Kochińchińska, odznaczająca się znacznie większą figurą, odróżnia się od innych pilnością w wysiadywaniu jaj i pielęgnowaniu młodych; 3) malajska, większa jeszcze od kochińchińskiej, bardzo zdatna do tuczu i dobra do rozpłodu; 4) Bramaputra także większa od kochińchińskiej, bardzo płodna, wytrzymała i dobra do wylęgu; 5)

angielska Dorking, której mięso zwykle przerośnięte tłuszczem, bardzo delikatne; do wylęgu niezdatna i dlatego zwykle jaja jej podkładają kurom z innej rasy.

Kto chce dochować się kur, któreby obok skłonności do tycia, niosły dobre i duże jaja, ten niech krzyżuje swoje krajowe kury, tylko z uznanemi za dobre francuskiemi rasami, mianowicie z kogutami Créve-coeur, Hondaris i La Flèche. W krótkim czasie okaże się wielka korzyść z takiego krzyżowania, bo nietylko dochodzi się przez nie do kur, o drugie tyle cięższych od krajowych, ale i do jaj bardzo dużych i wielu, przytem tuczą się kury takie trzy miesięczne bardzo łatwo i dają bardzo delikatne i smaczne mięso. Nie chcąc krzyżować swoich kur krajowych z obcemi zagranicznemi, trzeba przynajmniej koguty do nich zawsze z innych okolic dobierać i często je zmieniać, bo inaczej cały ród w prędkim czasie skarłowacieje.

O korzyściach siewu koniczyn z trawami.

Często spotykamy się z zarzutem, iż niewarto siać koniczyny mięszanej z trawami, albowiem te ostatnie łatwo role zachwaszczają i że przy jednoskibowej uprawie pod następną oziminę, rola taka nie jest dobrze przygotowana.

Zarzuty te nie są bez podstawy; owszem przy siewie tymotki z koniczem (brzanki) zdarza się często, że roślina ta, jako chwast występuje w pszenicy lub życie w następującym roku, niemniej kłosówka miękka perzowate korzenie posiada — rośliny więc te potrzebują, kilkorazowej uprawki do ich zupełnego wyniszczenia i niepowinny być siewane w takiej koniczynie, która tylko rok pozostaje, a poczem na jednorazowej orce ozimina przychodzi. Natomiast użyte jako domieszka do koniczyny tam, gdzie obsiew kilkoletni plon wydaje, zatem w roli, którą kilkorazową orką pod oziminę przygotować można, tylko rzeczywistą korzyść gospodarzowi przynieść mogą. Zalecając mięszanie traw z koniczem, wypada nam przedewszystkiem wykazać korzyść z podobnych obsiewów; tu więc winniśmy naprzód wykazać różnice w zapuszczaniu korzeni w ziemię przez konicz i w ogóle trawy.

Jak powszechnie wiadomo zapuszczają konicze korzenie swe pionowo głęboko w podgrunt, trawy zaś pomimo, że także częścią korzeni dosyć głęboko sięgają, zakorzeniają się głównie w warstwach roli, więcej do powierzchni zbliżonych.

Jeżeli więc trawy i koniczyny razem rosną, warstwa ziemi dosyć głęboko i jednostajnie przesnutą jest korzeniami, ztąd wyzyskiwanie całej urodzajnej warstwy, jest mieszankami jednostajniejsze, niżeliby to samą koniczyną lub samemi trawami odbyć się mogło.

Następnie ilość i jakość pożywienia, którego z jednej strony konicze, z drugiej trawy potrzebują, nie jest jednakową, jak to ze składu popiołów z wszelką pewnością wnioskować możemy. I tak popiół koniczyn jest bogatszym w tlenek potasowy, magowy i wapniowy, natomiast trawy w kwas krzemowy, dlatego mieszaniny traw z koniczem zużywają jednostajniej żywność w roli zawartą, niżeli same koniczyny lub trawy. Dalszą korzyścią mieszanych zasiewów, jest możność częstszego powtarzania ich na tem samem polu, niżeli czystej koniczyny, która w takim razie, przy równej masie zbioru, podgrunt o tyle wycieńcza, że za prędko powtórnie posiana łatwo zawodzi. Zwyczajna czerwona koniczyna, pomięszana z trawami, może być jeszcze na takich gruntach z korzyścią uprawiana, która dla czystej są już za lekkie, a na których w każdym razie mieszanka da i obfitszy i pewniejszy pierwszy pokos, do drugiego zaś jeżeli niedostatecznie bujnie odrośnie, będzie doskonałem pastwiskiem. Zresztą mieszanki użyte za świeża nie łatwo sprowadzają wzdęcie, wysuszanie zaś ich na siano jest nierównie łatwiejsze niżeli samej koniczyny.

Czem zaś najbardziej się zalecają, to tem, że pasożyty roślinne traw oszczędzają koniczyny i odwrotnie pasożyty koniczyn nie szkodzą trawom, a jeżeliby się nawet w mieszanych porostach, na trawach lub koniczynach pojawiły, nigdy tak gromadnie i niszcząco nie występują jak w czystych.

Wpływy klimatyczne w niektórych latach, na czystą koniczynę tak szkodliwie oddziaływające, czuć się nie dają tyle mieszankom. Gdy koniczyna wymarznie, pozostają trawy, albo gdy chłodna wiosna rozwój koniczyny powstrzymuje, trawy pomimo tego rosną, natomiast w latach, w których wiosna niezwykle porostowi koniczyny sprzyja, trawy są wprawdzie przed pierwszym pokosem przygłuszone, ale za to tem bujniej przed drugim odrastają.

Dzieje się tutaj tak samo jak na dobrych łąkach, zarosłych różnemi roślinami, z których zależnie od wpływów klimatycznych jedne przy pierwszym pokosie, drugie przy zbiorze potrawu przeważają.

W obu tych wypadkach, to jest na mieszankach i łąkach mamy zbiór co do masy jednostajniejszy i względnie obfitszy, jak z jednolitych zarostów.

Wszystkie powyżej przytoczone korzyści z mieszanek, dają się jednak wtedy tylko osiągnąć, jeżeli je gęsto siejemy. Na morg nasz nie siać mieszanego nasienia mniej jak 18—20 a jeszcze lepiej 22—25 kilo.

Podobnie gęsty zasiew pojedyńczego gatunku rośliny, byłby dla jej rozwoju niekorzystnym, gdy różnym gatunkom gęstość taka wcale nieszkodzi, dowodem tego są właśnie dobre rozmaitemi roślinami zarosłe łąki.

Nasuwa się jeszcze pytanie, które gatunki traw najlepiej w mieszankach uprawiać? W ogóle czem rozmaitsze i więcej zastosowane do gleby, tem lepszy tylko plon wydać mogą.

W silnych gruntach, gdzie mieszankę na zieloną karmę lub na siano przeznaczamy, wybierać z pomiędzy koniczyn przedewszystkiem zwykłą czerwoną koniczynę, która masą swą, podstawę porostu liściowego tworzyć powinna.

W miarę jak rola jest wilgotniejszą, powinna tem bardziej szwedzka czyli różowa koniczyna, zwana także bastardową przeważać, przeciwnie gdy rola jest lżejszą i suższą, niech przeważa w poroście liściowym biała koniczyna.

Do powyższych koniczyn wybrać trzeba odpowiednie trawy. Dla jednorazowego użytku, żadna z traw nie jest równie korzystną w mieszance z czerwoną koniczyną, jak rajgras włoski, który nie tylko dobrze odrasta, ale także przez bydło bywa chętnie spasanym; brzanka zaś czyli tymotka, jak to już wspomnieliśmy, jest nieodpowiednią dla jednorazowych mieszanek.

Angielski rajgras zalecić można łącznie z białą koniczyną, wszędzie tam gdzie chcemy dobre pastwisko mieć, kłosówkę wełnistą siać na torfistych gruntach, która daje paszę tylko drugiego rzędu, natomiast rośnie dobrze na ziemiach, na których inne rośliny nieudają się.

Rajgras francuski i niestruza nie są do mięszania z koniczyną, ponieważ za prędko twardnieją nadając się za to tem lepiej na trawniki, mające jak najwcześniej karmy dostarczać.

Wspomnieć jeszcze winniśmy, że lucerna i esparceta, o uprawie których roślin pisaliśmy w poprzednich numerach „Przewodnika“, nieznoszą prócz czerwonej koniczyny żadnej innej trawiastej rośliny — te więc w kombinację mieszanek wchodzić niepowinny.

Rady gospodarskie

NA KWIECIEŃ.

W podwórzu. Kartofle przeznaczone do siewu przebrać i kiełki obłamawszy umieścić w miejscu suchem i nieprzestępnem dla mrozu. Tu nadmieniamy, że zmiana nasienia w uprawie kartofli ogromną odgrywa rolę i że właśnie obecny czas jest najodpowiedniejszym do sprowadzenia świeżego nasienia tego płodu — zbiór kartofli przy stosownej zmianie nasienia częstokroć o wiele się pomnaża, lecz czynimy uważnym nie tylko na wybór odmiany samych ziemniaków, lecz i na wybór okolicy z której gospodarz ma się w nie zaopatrzyć. Okolica powinna być taka, w której kartofle dobrze się obradzają a więc z gruntem piaszczystym. Co do zmiany to takowa wybraną być powinna z pomiędzy takich, które i dla miejscowej roli i dla stosunków gospodarskich jest najodpowiedniejszą. — Pługi, brony i wszystkie narzędzia rolnicze znajdować się powinny już w należytym porządku, z powodu nadchodzących robót wiosennych, — wszystkie braki pomiędzy narzędziami winny być przez dokupno uzupełnione. Z powodu tychże czynności w polu, i zwierzęta pociągowe paść trzeba lepiej aby nabrały siły a do tego poleca się śród zbożowy, makuchy olejne, kiełki słodowe i t. p. pokarmy, których, jeżeli gospodarstwo samo nie produkuje, kupić potrzeba. Tu także zwracamy uwagę, iż przy kupnie paszy nie cena, lecz jej pożywność stanowi o wartości.

Z inwentarza żywego owce można już wkrótce na suche wypędzać pastwiska. Pszczoły, które czują już nadchodzącą wiosnę do pierwszego oblotu utrzymywać trzeba w spokoju. Pnie zimujące na dworze zabepieczyć szczególnie podczas chłodu od wdzierających się do oczka promieni słońca, mogą być one bowiem, jako zwodnicze, przyczyną zagłady pnia, gdyż pobudzić mogą pszczoły do przedwczesnego wylotu. Najlepiej, jeżeli jeszcze zimna panować będą, ustawić ule oczkami na północ. Gdy nastaną już ciepła czyścić i rewidować ule.

W ogrodzie warzywnem inspekta podczas południowego ciepła starannie przewietrzać a gdy obeschną podlewać nie zbyt zimną wodą. Wszelkie rozsady wysiane być powinny w inspektach, a jeżeli ciepło, można już siać warzywa i jarzyny przedewszystkiem pietruszkę, selery, marchew, cebulę, czosnek i wszelkie rodzaje kapusty w rządki na wolnem powietrzu, prócz ogórków, fasoli i t. d. Groch, rychłe ziemniaki sadzi się a w razie przymrozków nakrywa się słomą. Grzędy szparagowe przekopuje się z wierzchu; wysadza się kalafiory, kalarepę i t. d.

Robota *w sadach owocowych* zasadza się na przesadzeniu truskawek na 25 centim. w kwadrat. Pędy krzaków malinowych obcina się aż do wielkiego oczka, agrest, porzeczki odmładnia się, wycinając starsze gałęzie.

Przesadzone w jesieni drzewa rewiduje się, czy przez wiatr lub mróz nie zostały obrószone w swych stanowiskach i przywiązuje się do wbitych palików. Przymocowanym do pali drzewom luźniejszą się robi przepaska a korę popękaną odrapuje się.

W polu pszenica i koniczyny bronują się; na lżejszych gruntach oziminy walcują się; rzepak zimowy okopuje się. Siew owsa, grochu i t. p. powinien się uskutecznić koniecznie a rolę pod płody te trzeba przygotować zawczasu.

Łąki oczyszcza się z kretowisk i mrowisk.

Ceny zboża.

Targ zbożowy w Krakowie dnia 22go i 23go marca.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 12·50 złr., czerwoną od 11·— do 12·75, białą od 11·25 do 13.—, żyto piękne polskie za 100 kilogr. od 9·40 do 10·— podolskie od 8·90 do 9·30; jęczmień dla brow. za 100 kilogr. od 8·10 do 8·40, na paszę od 7·40 do 8·— złr., owies za 100 kilogr. od 7·40 do 8·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 8·50 do 11·—; koniczynę czerwoną od 70·— do 90·— złr., biała koniczyna zupełnie zaniedbana. — jagły od —.— — do —·——; rzepak od —·— do —·—; rzepak letni od —·— do —·—; wykę od 6·50 do 7·—; tatarka od —·— do ·—; proso od ·— do —·—. (Izba handlowa i przemysłowa krakowska.)

Targ wołowy we Wiedniu z dnia 26. b. m. Na dzisiejszy targ bydła sprowadzono 4130 sztuk t. j. 898 wołów galicyjskich, 2812 węgierskich i 420 niemieckich. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 46 — 50 złr., za węgierskie woły tuczone 46 — 53 złr., za niemieckie woły tuczone 47 – 52 złr.

Odpow. redaktor D. Abrahamowicz. Druk K. Pillera.